

## POSTANOWIENIE

Dnia 24 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 24 lipca 2024 r.,

sprawy **M. F. i D. S.**

skazanych za czyny z art. z art. 56 ust.3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i in.,

w zakresie kasacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z dnia 25 października 2023 r., II AKa 234/23,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 9 marca 2023 r., III K 91/20,

**p o s t a n o w i ł**

**1) oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne;**

**2) obciążyć skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w częściach na nich przypadających.**

[J.J.]

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 marca 2023 r., sygn. akt III K 91/20, Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznał:

1. D. S. za winnego tego, że:

(pkt IV części dyspozytywnej wyroku) w okresie od września 2018 r. do września

2019 r. w W. brał udział w kierowanej przez ustaloną osobę zorganizowanej grupie przestępczej w skład której wchodziły ustalone i nieustalone osoby, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wprowadzaniu do obrotu znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych, to jest winnym dokonania przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

(pkt V części dyspozytywnej wyroku) w okresie od września 2018 r. do września 2019 r. w W. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w zorganizowanej grupie przestępczej, wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej brał udział w obrocie znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych, w postaci 35 kg ziela konopi innych niż włókniste, 5 kg żywicy konopi, tzw. haszyszu i 200 gramów kokainy, które odbierał od ustalonej osoby celem dalszego rozprowadzania, to jest winnym dokonania czynu z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. i na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 57b k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności i grzywnę w liczbie 250 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 30 zł.;

(pkt VI części dyspozytywnej wyroku) w dniu 17 października 2019 r. w W., wbrew przepisom ustawy, posiadał znaczne ilości substancji psychotropowej w postaci 41,96 gramów metamfetaminy oraz środków odurzających w postaci co najmniej 2,22 gramów kokainy i 1,01 gramów ziela konopi innych niż włókniste, to jest przestępstwa z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzekł wobec D. S. karę łączną 6 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej osiągniętej przez D. S. z popełnienia przestępstwa przypisanego w pkt V w kwocie 975 000 zł. i na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł, z tytułu

popęłnienia przestępstw przypisanych w pkt V oraz w pkt VI, od niego także nawiązki na rzecz Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii Ośrodek Rehabilitacyjno-Readaptacyjny dla Młodzieży w W. w kwotach: 1000 zł. (pierwsze z wymienionych przestępstw) i 500 zł (drugie z wymienionych przestępstw).

2. M. F. za winnego tego, że:

(pkt XVI części dyspozytywnej wyroku) w okresie od września do grudnia 2018 r. oraz od kwietnia do sierpnia 2019 r. w W., brał udział w kierowanej przez ustaloną osobę zorganizowanej grupie przestępczej w skład której wchodziły ustalone i nieustalone osoby, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wprowadzaniu do obrotu znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych, to jest winnym dokonania przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

(pkt XVII części dyspozytywnej wyroku) w okresie od września do grudnia 2018 r. oraz od kwietnia do sierpnia 2019 r. we W., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w zorganizowanej grupie przestępczej, wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, brał udział w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci 8 kg ziela konopi innych niż włókniste i 300 gramów kokainy oraz znacznymi ilościami substancji psychotropowych w postaci 3 litrów płynnej amfetaminy, które odbierał od innych osób celem wprowadzenia do obrotu, to jest czynu z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. i na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 57b k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę w liczbie 150 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł. Na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzekł wobec M. F. karę łączną 3 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej osiągniętej przez M. F. z popełnienia przestępstwa przypisanego w pkt XVII w kwocie 201 600 zł. i na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł, z tytułu popełnienia tegoż przestępstwa, od niego także

nawiązkę na rzecz Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii Ośrodek Rehabilitacyjno-Readaptacyjny dla Młodzieży w W. w kwocie 1000 zł.

Wyrok ten - w zakresie dotyczącym D. S. - został zaskarżony na jego niekorzyść w części dotyczącej orzeczenia o karze, przez prokuratora, który zarzucał jej rażącą niewspółmierność i wnosił o jej zaostrenie wobec tego oskarżonego m.in. do 9 lat pozbawienia wolności.

Nadto wyrok Sądu *meriti* zaskarżyli - w odniesieniu do D. S. i M. F. - ich obrońcy

Obrońca M. F. zarzucił temu orzeczeniu naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na jego treść, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k., a także błąd w ustaleniach faktycznych polegających na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu przestępstw.

Natomiast obrońca D. S. zarzucił: obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., na wypadek nie uwzględnienia tego zarzutu: obrazę prawa materialnego, a to art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i - na wypadek nieuwzględnienia obu zarzutów - rażącą niewspółmierność kary, zarówno kar jednostkowych, jak i kary łącznej.

Te apelacje rozpoznał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w dniach 21 września 2023 r. oraz 23 października 2023 r. Wyrokiem z dnia 25 października 2023 r., sygn. akt II AKa 234/23, w odniesieniu do obu oskarżonych zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

wobec D. S.:

- podstawę wszystkich rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym wyroku uczynił przepisy kodeksu karnego oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii obowiązujące w czasie popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów w zw. z art. 4 § 1 k.k.;
- uniewinnił oskarżonego D. S. od popełnienia czynu z art. 258 § 1 k.k. przypisanego mu w pkt IV części rozstrzygającej i kosztami postępowania w tym zakresie obciążył Skarb Państwa, stwierdzając, że utraciło moc orzeczenie zawarte

w pkt XXV części rozstrzygającej wyroku o wymierzeniu D. S. kary łącznej pozbawienia wolności;

- w odniesieniu do czynu przypisanego w pkt V części rozstrzygającej z opisu czynu wyeliminował sformułowanie "w zorganizowanej grupie przestępczej", z podstawy skazania wyeliminował przepis art. 65 § 1 k.k., a z podstawy wymiaru kary wyeliminował przepis art. 57b k.k.;

- uchylił orzeczenie zawarte w pkt XXVII części rozstrzygającej o orzeczeniu przepadku na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej;

wobec M. F.:

- podstawę wszystkich rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym wyroku uczynił przepisy kodeksu karnego oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii obowiązujące w czasie popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów w zw. z art. 4 § 1 k.k.;

- uniewinnił oskarżonego M. F. od popełnienia czynu z art. 258 § 1 k.k. przypisanego mu w pkt XVI części rozstrzygającej i kosztami postępowania w tym zakresie obciążył Skarb Państwa, stwierdzając, że utraciło moc orzeczenie zawarte w pkt XXV części rozstrzygającej wyroku o wymierzeniu M. F. kary łącznej pozbawienia wolności;

- w odniesieniu do czynu przypisanego w pkt XVII części rozstrzygającej z opisu czynu wyeliminował sformułowanie "w zorganizowanej grupie przestępczej", z podstawy skazania wyeliminował przepis art. 65 § 1 k.k., a z podstawy wymiaru kary wyeliminował przepis art. 57b k.k. oraz wysokość kary obniżył do 2 lat;.

- uchylił orzeczenie zawarte w pkt XXVII części rozstrzygającej o orzeczeniu przepadku na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok wobec D. S. i M. F. utrzymał w mocy.

Kasacje od tego wyroku Sądu Apelacyjnego (który dotyczył jeszcze 7 innych skazanych) wnieśli: obrońca skazanego D. S. oraz obrońca skazanego M. F.

Ten pierwszy wyrokowi zarzucił:

1. rażące naruszenie prawa procesowego, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na nierzetelnym merytorycznie rozpoznaniu podniesionych w apelacji obrońcy D. S. zarzutów naruszenia prawa materialnego, a to art. 56 ust 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, co świadczy o pobieżnym przeprowadzeniu przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu kontroli instancyjnej w toku postępowania apelacyjnego w stosunku do D. S., przejawiającej się w jednostronnie niekorzystnej oraz pobieżnej ocenie podniesionych zarzutów oraz lakonicznym uzasadnieniu orzeczenia w tym zakresie,

podczas gdy

rzetelne rozważenie argumentacji podniesionej dla wsparcia zarzutów wywiedzonego w petitum apelacji naruszenia prawa materialnego powinno było skłonić Sąd odwoławczy do uznania, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwala na przypisanie D. S. popełnienia przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wobec braku jakichkolwiek okoliczności świadczących o tym, by skazany otrzymywane od T. R. narkotyki zbywał osobom niebędącymi ich konsumentami i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania.

Natomiast obrońca skazanego M. F. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nieprawidłowe przeprowadzenie postępowania dowodowego oraz dowolną, a nie swobodną ocenę przeprowadzonych dowodów oraz nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, które przemawiały na korzyść oskarżonego, co w rezultacie doprowadziło do wadliwej oceny stanu faktycznego, w szczególności zaś do:

a) uznania, że zeznania jednego świadka obciążającego wszystkich oskarżonych w sprawie, T. R., posiadają przymiot wiarygodności i jako takie mogą stanowić nie tylko dowód w sprawie, ale i podstawę do czynienia ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonych i stanowić przy tym podstawę do orzeczenia o winie i

sprawstwie oskarżonych, w tym oskarżonego M. F., podczas gdy w sposób oczywisty zeznania te nie posiadają przymiotu wiarygodności i stanowią jedynie pomówienie, które znajduje swoją podstawę wyłącznie w sytuacji procesowej świadka R., który poprzez próbę obciążenia oskarżonych stara się o uznanie, że działa on w warunkach art. 60 k.k., a co za tym idzie jego nadrzędnym interesem jest uzyskanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, przy czym zeznania te wbrew twierdzeniom sądu *a quo* nie cechują się spójnością, konsekwencją i logiką, a stanowią swoistą nieudolną próbę dopasowania depozycji świadka do pożądanej przez organy ścigania wersji wydarzeń, o czym świadczy m.in. fakt przedstawienia przez funkcjonariuszy Policji listy osób, do której miał się odnieść świadek R., a tym samym zeznania te winny zostać poddane szczególnie wnikliwej i rzetelnej analizie, a sąd *a quo* winien ocenić je z zachowaniem szczególnej ostrożności i odpowiednich dla zeznań z pomówienia narzędzi służących do ich weryfikacji, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca i doprowadziło do wydania orzeczenia wadliwego w zakresie poczynionych na niekorzyść oskarżonego M. F. ustaleń;

b) uznania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na uwiarygodnienie zeznań świadka T. R., które to zeznania stanowią również zdaniem sądu I instancji pomówienia, bez wskazania jakie konkretnie dowody miałyby potwierdzać zeznania świadka T. R. odnoszące się do oskarżonego M. F., które to zeznania w odniesieniu do ww. oskarżonego zawierają nie tylko luki logiczne, ale i faktograficzne związane m.in. z kolorem i modelem samochodu jakim miał się poruszać oskarżony, pseudonimem jakim miał się posługiwać oskarżony, czy też rzekomą rolę oskarżonego w przestępczym procederze;

II. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia, a to art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku okoliczności świadczących na korzyść oskarżonego, co skutkowało wydaniem wyroku wadliwego w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego, a to przede wszystkim okoliczności, że w sprawie nie istnieją żadne dowody - z wyłączeniem niewiarygodnych i szczątkowych w odniesieniu do oskarżonego M. F., zeznań T. R. potwierdzających winę i sprawstwo oskarżonego w szczególności w przypadku ww. oskarżonego nie zostały znalezione żadne, mogące zostać z nim choćby pośrednio

powiązane, środki niedozwolone, jak również żaden z pozostałych oskarżonych nie obciążył w swoich zeznaniach oskarżonego F., a wręcz nie pojawił się on w depozycjach pozostałych współoskarżonych, co nie znalazło swojego odzwierciedlenia zarówno w treści wyroku skazującego, jak i w jego uzasadnieniu i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu.

W odpowiedziach na te kasacje prokurator wniósł o ich oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Obydwie kasacje są oczywiście bezzasadne - wprowadzie w różnym zakresie, bowiem kasacja obrońcy skazanego M. F. oscyluje wręcz na granicy dopuszczalności.

Ta ocena jest następstwem nieprzestrzegania przez ich autorów tych przepisów karnej ustawy procesowej, które określają funkcję kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jej przedmiot i wyłącznie dopuszczalne podstawy. Przed przypomnieniem tych podstawowych - przy analizie zasadności obydwu skarg - regulacji, przywołać wypada, także dla tych czynności pierwszorzędny (bowiem określający tychże zakres przedmiotowy) przepis art. 536 k.p.k. Zgodnie z którym Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Przepis ten określając w ten sposób granice rozpoznania kasacji, przewiduje trzy wyjątki od tej reguły, tj. przewidziane w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k., art. 455 k.p.k. Te jednak *in concreto* nie zaistniały, a to oznacza, że obowiązkiem Sądu Najwyższego, ale i limitowanym w ten sposób jego uprawnieniem, było rozpoznanie owych zarzutów obu kasacji w takim kształcie opisowym i formule normatywnej w jakich je sformułowano.

To ograniczenie związane z granicami rozpoznania kasacji ma pierwszorzędne znaczenie w realiach rozpoznawanej sprawy, skoro te granice wytycza treść zarzutów w kasacjach podniesionych. Niezależnie od tego formalizmu cechującego skargę kasacyjną, związanego z samym sposobem sformułowania w niej zarzutów, to jeszcze konieczność przestrzegania innych wymogów ustawowych w zakresie przedmiotu kasacji, jej podstaw, czy wreszcie funkcji sprawia, iż sporządzenie

"skutecznej" kasacji nie zawsze jest możliwe, a już na pewno w większości wypadków wcale niełatwe. Poza sporem jest przecież to, że kasacja, będąc nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, przysługuje stronom od prawomocnych, i przez to podlegających niezwłocznemu wykonaniu, kończących postępowanie (najogólniej ujmując) orzeczeń sądu odwoławczego, które przez to korzystają z domniemania swojej zasadności. To sprawia, iż wniesienie kasacji nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu *meriti*, ani też stwarza Sądowi Najwyższemu prawa do całkowitej weryfikacji tej, którą już przecież Sąd odwoławczy przeprowadził. W konsekwencji - przedmiotem zaskarżenia kasacji stron jest - co do zasady - prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie (art. 519 k.p.k.) i to tego orzeczenia powinny dotyczyć zarzuty podnoszone w kasacji. Można - co niewątpliwe - także i w niej wytykać orzeczeniu sądowi I instancji uchybienia, ale by takie zarzuty były skuteczne, należy wykazać - poprzez przywołanie jako rażąco naruszonego przez Sąd odwoławczy i to z możliwością istotnego wpływu tego uchybienia na treść wyroku tego Sądu - tego przepisu (- ów), który (-re) nakazywał (-ły), w konkretnych uwarunkowaniach procesowych danej sprawy, Sądowi odwoławczemu zajęcie się (czy to z urzędu, czy też wobec zarzutów apelacji) tą kwestią. Bez dopełnienia tych warunków kasacja wytykająca uchybienie wyrokowi sądu I instancji musi być uznana za oczywiście bezzasadną jako skierowana do orzeczenia nie mogącego być przedmiotem jej zaskarżenia. Dalej, co też istotne w niniejszej sprawie, podstawą kasacji, stosownie do jednoznacznej treści art. 523 § 1 k.p.k., obok uchybień o charakterze bezwzględnych wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., może być tylko "inne rażące naruszenie prawa, które może mieć istotny wpływ na treść wyroku". Nie każde więc naruszenie prawa przez sąd odwoławczy może być podstawą kasacji, tylko bowiem takie, które nie dość tego, że jest rażące, tj. jaskrawe, oczywiste, poważne, rzucające się w oczy, porównywalne rangą nawet do bezwzględnych przyczyn odwoławczych, to jeszcze takie, że jednocześnie może mieć "istotny", a więc nie jakikolwiek, wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przy czym to skarżący, w myśl powinności przewidzianej dla niego w art. 526 § 1 k.p.k., ma wykazać, kumulatywnie wszak wymaganych, zaistnienie obu cech podnoszonego przez siebie w kasacji uchybienia, którego Sąd odwoławczy miałby się dopuścić. W

świetle tej regulacji określającej (jedynie dopuszczalne) podstawy kasacji nie ulega zatem wątpliwości, że nie może jej stanowić zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, zarówno wtedy, gdy jako taki jest wprost podnoszony, jak i wtedy, gdy - dla obejścia tego ustawowego ograniczenia - przyjmuje pozorną, błędną, postać zarzutu obrazy prawa (materialnego czy procesowego).

Odnosząc te wymogi do obu rozpoznawanych w niniejszej sprawie kasacji powtórzyć należy, iż te ich nie przestrzegają, co - w konsekwencji - implikowało ocenę o ich oczywistej bezzasadności.

W szczególności to przekonanie uzasadniają następujące względy:

1. Zarzuty kasacji obrońcy skazanego M. F. (tak w swoim opisie, jak i sposobie określenia podstawy prawnej), jak też ich uzasadnienie nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że intencją autora tej skargi było skłonienie Sądu Najwyższego do przeprowadzenia na nowo (i to - w znacznym wymiarze - w oparciu o inne zarzuty, aniżeli te sformułowane w apelacji obrońcy tegoż M. F.) kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji. Tymczasem nie jest to funkcją kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżania i przez to nie jest dopuszczalne. Same zarzuty tej kasacji, sposób ich opisanie, używane w nich określenia procesowe M. F. ("oskarżony"), brak jakiegokolwiek w nich wzmianki o Sądzie odwoławczym, a także wyłącznie wskazane w ich podstawie prawnej przepisy (także nie odnoszące się do regulacji kształtujących wymagany ustawą sposób przeprowadzenia kontroli odwoławczej) jednoznacznie bowiem świadczą o tym, że są one skierowane nieomal wprost do wyroku Sądu I instancji, nie mogącego być przedmiotem zaskarżenia kasacji. Słuszność tych wniosków potwierdza uzasadnienie skargi, którego dominująca część jest poświęcona analizie materiału dowodowego sprawy, abstrahująca - w znacznej mierze - od treści zarzutów apelacji, z przywołaniem też nowych okoliczności, które w niej nie były eksponowane.

2. W jedynym zarzucie kasacji obrońcy skazanego D. S. skarżący wskazał tylko "rażące naruszenie prawa". Tym samym tylko tak zredagowany zarzut nie czyni zadość (przywołanym wyżej) wymogom, które ustawa karna procesowa przewiduje dla (jedynie dopuszczalnych) podstaw kasacji, innych aniżeli określone w art. 439

k..p.k. bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie stanowią ich przecież tylko "rażące naruszenie prawa", skoro niezbędnym warunkiem uznania ich aktualizacji jest jednocześnie stwierdzenie możliwości istotnego wpływu tego zgłaszanego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. Przy czym to skarżący, czyli autor owej kasacji, winien był wykazać, że to zgłoszone przez niego uchybienie - w konkretnych uwarunkowaniach niniejszej sprawy - takie cechy posiada. Tego jednak nie uczynił, co zważywszy na wspomniane rygory narzucone treścią art. 536 k.p.k. musiało doprowadzić do uznania oczywistej bezzasadności tej skargi, tym bardziej, że w uzasadnieniu skargi zabrakło takich rozważań, które uprawniałyby wnioski przeciwnie. Podobnym brakiem charakteryzują się oba zarzuty kasacji obrońcy skazanego M. F. Tu wprawdzie zaznaczono, że zgłaszane w nich rażące uchybienia "miały wpływ na treść orzeczenia", ale nie dostrzeżono już potrzeby podniesienia w ramach tych zarzutów, iż ten wpływ był "istotny" i podobnie, jak w poprzedniej kasacji, wbrew wymogom art. 526 § 1 k.p.k. zaniechano jego wykazania stosowną argumentacją.

3. W obu kasacjach wyraźna jest też próba podważenia poczynionych przez Sąd *meriti* i aprobowanych przez Sąd odwoławczy - w zakresie, którego dotyczą obie kasacje - ustaleń faktycznych. W kasacji wywiedzionej na rzecz M. F. dotyczą one tych w oparciu o które przyjęto jego sprawstwo przypisanego mu zarzucanego mu w pkt XVII aktu oskarżenia czynu, zaś w kasacji obrońcy skazanego D. S. dotyczą tych ustaleń, które - w ocenie Sądów obu instancji - pozwalały zarzucane mu w pkt V aktu oskarżenia zachowanie zakwalifikować jako przestępstwo wyczerpujące znamiona wskazane w art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, nie zaś - jak to postulował już w apelacji obrońca - z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Jest oczywiste, że możliwość dokonania takiej prawno-karnej oceny tego czynu skazanego warunkują określonego rodzaju ustalenia faktyczne. Stąd domaganie się w kasacji jej weryfikacji (i to niezależnie, iż w takiej tylko formule i z wadliwie sformułowanym zarzutem) jest tożsame z próbą ich podważenia, a to - tylko w taki sposób - już nie jest w niej dopuszczalne.

4. W apelacji obrońca skazanego D. S. zarzucał obrazę prawa materialnego, tj. art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii "wobec braku ustalenia, co

oskarżony miał robić z narkotykami rzekomo przekazanymi mu przez T. R. " i wyraził pogląd, że "w realiach sprawy nie sposób (w przypadku uznania depozycji T. R. za wiarygodne) postawić D. S. innego zarzutu, aniżeli przestępstwa z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii". Wobec tego, że zarzut obrazy prawa materialnego skarżący może postawić li tylko w sytuacji kiedy jednocześnie akceptuje ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia, którego prawidłowość poprzez ten zarzut kwestionuje, to pierwszorzędną kwestią dla oceny słuszności przywołanego zarzutu apelacji obrońcy D. S. jest to jakie były ustalenia faktyczne Sądu I instancji dotyczące przedmiotowego czynu. Z uzasadnienia wyroku tego Sądu wynika, że "D. S., ps. "S. ", w celu osiągnięcia korzyści majątkowej brał udział w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych (...) odbierał narkotyki od ustalonej osoby, celem ich dalszego rozprowadzenia". "Łącznie odebrał co najmniej 35 kg ziela konopi innych niż włókniste, 30 kg amfetaminy, 5 kg haszyszu i 200 gramów kokainy". Równocześnie Sąd ustalił, że "w dniu 17 października 2019 r. D. S. posiadał: 41,96 gramów metamfetaminy, 2,22 gramów kokainy oraz 1,01 gramów ziela konopi innych niż włókniste" (segmenty 1.1.5 oraz 1.1.6 uzasadnienia). Skoro były takie ustalenia faktyczne i obejmowały to, iż celem działania (wówczas) oskarżonego "odbierającego narkotyki od ustalonej osoby" było "dalsze ich rozprowadzanie", to obrońca nie mógł podnosić w apelacji tak skonstruowanego i w taki sposób rodzajowo określonego zarzutu, bowiem te ustalenia w nim podważał. Winien był zatem kwestionować te ustalenia faktyczne, nie zaś podnosić zarzut obrazy prawa materialnego. Wadliwość tego zarzutu apelacji jest więc niewątpliwa. Jednocześnie podkreślić przy tym należy, że z tych dokonanych ustaleń Sądu I instancji wynikało, że oskarżony nabywał trojakiemu rodzaju środki odurzające w takiej ilości, iż samoistnie świadczyła ona o tym, że robił to w celu ich dalszego rozprowadzania. Sąd wskazał, że "o chęci popełnienia (przez oskarżonego) przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii świadczą zarówno znaczne ilości narkotyków, jak i występowanie podziału ról oraz uzyskiwanie zysku z takich działań, co jednoznacznie przesądza o woli popełnienia przestępstwa, a tym samym i o występowaniu u oskarżonych zamiaru bezpośredniego". Tym samym uznać należy, że brak ustaleń dotyczących

rozprawdzania przez skazanego tych środków nie stał na przeszkodzie przypisaniu mu przez ten Sąd sprawstwa przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Sąd Apelacyjny do przywołanego zarzutu apelacji odniósł się na stronie 47 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Uczynił to w odniesieniu do zachowania "oskarżonych", bez ich personalnego określenia. Niemniej jednak ta syntetyczność rozważań nie stanowi na tyle rażącego braku, aby przy jednoczesnej trafności w ten sposób prezentowanych w ramach niej wniosków dowodzić, że z tego powodu - w zakresie tego zarzutu apelacji - ta kontrola instancyjna wyroku Sądu I instancji została przeprowadzona w sposób jaskrawo uchybiający regułom jej przeprowadzenia, wskazanym w przepisach przywołanych w podstawie prawnej tego zarzutu kasacji. Nie tylko z racji na wspomnianą nietrafność zarzutu apelacji, ale przede wszystkim dlatego - co w istocie pomija skarżący - że ustaloną, przez Sąd Okręgowy, rolę skazanego D. S. w tym przestępnym procederze (której obrońca w apelacji wprost nie podważał, ograniczając się do stwierdzeń o "braku ustalenia, co oskarżony miał robić, z narkotykami rzekomo przekazanymi mu przez T. R. " i to w ramach zarzutu obraży prawa materialnego), działającego według podziału ról wraz z innymi "w celu wprowadzania do obrotu znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych", było "odbieranie narkotyków, celem ich dalszego rozprawdzania". Przy czym, ustalona ilość narkotyków, które miał w ten sposób odebrać D. S., ich asortymentowa różnorodność, ilość, którą jednorazowo od T. R. ich odbierał, żadną racjonalną miarą nie pozwala uznać, by mogły one być tylko przypisane temu skazanemu jako przedmiot przestępstwa wskazanego w art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Stąd też, owa wspomniana syntetyczność wywodów Sądu odwoławczego nie wystarcza do uznania zasadności tego zarzutu kasacji, bowiem niezależnie od już akcentowanych uwarunkowań, brak jest podstaw do przyjęcia możliwości jej "istotnego" wpływu na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Z powodu wad uzasadnienia Sądu odwoławczego nie można uchylić wyroku, którego ono dotyczy, a stwierdzona sytuacja nie kwalifikuje się do uznania, że - w tym zakresie - kontrola odwoławcza uchybia rażąco przepisom określającym zasady jej przeprowadzenia i to z możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, a przecież dopiero

wówczas stanowiło by to skuteczną podstawę kasacji.

Raz jeszcze podkreślić należy, że podjęta przez obrońcę w kasacji próba "przeforsowania" poglądu o możliwej - w realiach dowodowych sprawy - jedynie kwalifikacji przypisanego skazanemu przedmiotowego czynu jako li tylko "posiadania" środków odurzających abstrahuje od tego, co Sąd Okręgowy ustalił (w zakresie celu działania skazanego), a Sąd Apelacyjny zaaprobował, a tym samym i nie liczy się z wspomnianymi rygorami dotyczącymi (przede wszystkim) przedmiotu i podstaw kasacji.

Z tych to względów należało oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[PGW]

[ms]

